B. 7.

Rok. VI Nr. 307. Sosnowiec, wtorek 10 listopada 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne ne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00 Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Kobieta - świadek w procesie brzeskim.

Dalszy ciąg zeznań świadków oskarżenia.

WARSZAWA, 9. 11. (wł.) W dzisiejszym dniu procesu zeznawała kobieta, agentka policji, Józefa Goczkowska.

Chodziła ona na wiece i słyszała jak oskarżony Barlicki mówił, że trzeba podjąć krwawą walkę. Marszałek był kiedyś z nami, teraz zdjął maskę, więc nie trzeba go oszczędzać.

Na zebraniach przy ulicy Ząbkowskiej przechowywano bomby i broń. Tam też oskarżony Barlicki powiedział: trzeba będzie zgładzić jednego człowieka, na to znajdzie się jeden odważny.

Na rozmaitych zebraniach twierdzono, iż trzeba radykalne rozciąć ten wrzód.

Świadek był na jednym z zebrań stronnictwa narodowego, gdzie pan Głąbowski mówił, jakoby marszałek posiadał 12 samochodów.

Obrona zasypuje świadka gradem pytań, wyzyskując nawet jego niegramatyczne wyrażenia.

Następnie zeznawał świadek, Delestowicz, wywiadowca policji, który opowiadał obszernie o wiecach i zgromadzeniach, o wygłaszanych tam mowach, które przeważnie miały charakter podburzający.

Z kolei składał zeznania świadek Karkowski, wywiadowca, który również mówił o tem, co się działo na wiecach.

W czasie zeznań tego świadka, doszło do charakterystycznego incydentu pomiędzy oskarżonymi: Barlickim i Liebermanem, a prokuratorem Grabowskim. Incydent wynikł na tle, że prokurator zwracając się do świadków, pytał: Barlicki, Lieberman.

Oskarżeni wstali i zaprotestowali przeciwko pytaniu ich przez prokuratora. Za chwilę wszakże adwokat Jarosz, użył tej samej formy, z czego skorzystał prokurator i prosił o zaprotokułowanie.

Po zeznaniach świadków Liszewskiego i Niewiadomskiego, składał zeznania świadek Żrobik - Kozakiewicz, instruktor milicji PPS. Zeznania tego świadka oczekiwane były z dużem zainteresowaniem, nie dały one jednak spodziewanych emocyj. Świadek wiele rzeczy nie pamięta, stwierdza jednakże, iż milicja była uzbrojona. Świadek czuje się nieszczególnie, jest najwdoczniej zdenerwowany i kilkakrotnie zachodzi obawa, że zemdleje.

Następnie zeznawali świadkowie: Krościenko, Białkowski i Trochimowicz, dwaj ostatni znani z procesu o zamach na marsz. Piłsudskiego. Świadkowie ci nie wnieśli do sprawy nic nowego.

Po tych zeznaniach rozprawę odroczono do jutra. Zeznawać będzie pierwszy Pórzycki, znany również z procesu o zamach na marsz. Piłsudskiego, którego zeznania oczekiwane są z ciekawością.

W ŚRODĘ—ŚWIĘTO POWSZECHNE.

WARSZAWA, 9. 11. (wł.) W środę, dnia 11 bm., jako w rocznicę niepodległości we wszystkich biurach i urzędach państwowych urzędowanie będzie trwać przez cały dzień zawieszone.

Również wszystkie szkoły państwowe, powszechne i średnie oraz wyższe zakłady naukowe będą w tym dniu nieczynne.

ZGON POS. MARKA.

KRAKÓW, 9. 11. (wł.) Zmarł wczoraj w Krakowie wybitny przedstawiciel P. P. S., były wicemarszałek sejmu, pos. Zygmunt Marek.

Śp. Zygmunt Marek urodził się w r. 1872 w Krakowie, gdzie też ukończył studja zarówno średnie, jak i wyższe, zdobywając na uniwersytecie jagiellońskim doktorat prawa.

WALDEMARAS CZŁONKIEM RADY PAŃSTWA.

KOWNO, 9. 11. (wł.) W litewskich kołach politycznych obiegają pogłoski, że w najbliższym czasie Waldemaras, powolny będzie na stanowisko członka rady państwa. Urzędowych potwierdzeń tych pogłosek narazie brak

Odroczenie sesji sejmu i senatu na 30 dni.

WARSZAWA, 9. 11. (wł.) Dziś w godzinach popołudniowych, marszałkowie obu izby otrzymali dekrety prezydenta Rzplitej, odraczające sesję sejmu i senatu na 30 dni.

* * *

Decyzja prezydenta powzięta została z tego powodu, że sejm załatwił już najważniejsze ustawy, które rząd musi obecnie wprowadzać w życie.

Sejm przytem ukończył już dyskusję budżetową w pierwszem czytaniu, a komisja budżetowa podzieliła referaty, tak, że referenci będą mogli przystąpić do pracy.

Bomba w puszce z herbatą

Zamach na b. cesarza Chin.

LONDYN, 9. 11. W dniu wczorajszym dokonano próby zamachu na byłego cesarza Chin, Pu - Yi.

Jakiś nieznany chińczyk, który zatrzymał się w jednym z hotelów, w koncesji francuskiej w Tientsinie, wysłał eks-cesarzowi dwa kosze owoców i dwie puszki herbaty.

Cesarz powziął pewne podejrzenia co do przesyłki i polecił ją ostrożnie rozpakować.

W jednej z puszek z herbatą znaleziono bombę. Zamachowca w hotelu nie zastano.

Chińczycy twierdzą, że powodem chęci uśmiercenia b. cesarza jest jego przyjazny stosunek do japończyków.

Japończycy zajmują Tien-Tsin.

Całonocne bombardowanie miasta.

LONDYN, 9. 11. W dniu wczorajszym doszło w Tientsinie do groźnych rozruchów.

Tłum w sile około 1000 do 2000 uzbrojonych ludzi począł atakować główną komendę policji i budynki rządowe.

Późną nocą słychać było jeszcze w dzielnicy chińskiej Tientsinu nieustanne strzały karabinów ręcznych i maszynowych.

Kilku z ujętych rebeljantów oświadczyło, że broń otrzymali z koncesji japońskiej.

Japończycy zażądali od władz chińskich wycofania policji i wojska na odległość 2 km. od granicy koncesji japońskiej. Gdy władze chińskie temu się sprzeciwiły, japończycy poczęli w nocy bombardować ze swej koncesji miasto.

Zdaniem chińczyków japończycy umyślnie sprowokowali rozruchy, aby mieć pretekst do obsadzenia miasta swem wojskiem.

W garnizonach francuskim, amerykańskim i włoskim zarządzono ostre pogotowie na wypadek, gdyby miasto zagrażać niebezpieczeństwo cudzoziemskim koncesjom.

LONDYN, 9. 11. (wł.) Nowy rząd mukdeński na którego czele stoi gen. Juan-Czi-Kai opublikował manifest, w którym proklamuje niezależność Mukdenu od rządu nankińskiego i zerwanie wszelkich stosunków z Czang-Sue-Liangiem.

Równocześnie chiński książę Kung ogłosił się pretendentem do tronu mandżurskiego. Ks. Kung sprawił sobie już cesarską pieczęć i „szaty smocze", które służyć mu mają do koronacji.

W wyborach w Jugosławji rząd zdobył 100 procent mandatów.

WIEDEŃ, 9. 11. Wczorajsze głosowanie do parlamentu jugosłowiańskiego miało w całym kraju przebieg spokojny.

Wobec wstrzymania się opozycji od głosowania, przeszła w całości lista rządowa. Wyniki nie są jeszcze ogłoszone, mimo to nie ulega wątpliwości, że rząd ma zapewnione 100 procent mandatów.

Od głosowania wstrzymały się partje opozycyjne, oraz seperatyści chorwaccy. Z wyborów wyszli zwycięsko wszyscy ministrowie wobec braku kontrkandydatów.

Pogłoski o puczu hitlerowskim w Berlinie.

ARESZTOWANIE 800 SZTURMOWCÓW NA ZEBRANIU.

BERLIN, 9. 11. W hali ujeżdżalni w Królewcu urządzili narodowi socjaliści zebranie, w którem wzięło udział kilkaset umundurowanych hitlerowców.

Silny oddział policji otoczył ujeżdżalnię i aresztował 800 uczestników zebrania, których samochodami ciężarowemi odtransportowano do prezydjum policji.

Po stwierdzeniu personaljów większość aresztowanych wypuszczono na wolną stopę.

Wypadki w Królewcu pozostają w związku z pogłoskami, kursującemi w ostatnich czasach w Berlinie oraz na prowincji w sprawie rzekomo zamierzonego puczu hitlerowskiego.

Władze bezpieczeństwa posiadając wiadomości o zbiórkach oddziałów szturmowych, przedsięwzięły odpowiednie zarządzenia.

Pogłoskom w kołach oficjalnych nie dawano wiary, tembardziej, że powtarza się one corocznie przed 9 listopada.

MIN. KüHN OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

WARSZAWA, 9. 11. (wł.) Minister komunikacji Alfons Kühn, po 2-tygodniowej chorobie objął urzędowanie.

5 POLAKÓW — UCIEKINIERÓW DO ALGIERU.

PARYŻ, 9. 11. (wł.) Donoszą z Paryża, że na parowcu szwedzkim, policja aresztowała 5 młodych polaków, uciekinierów do francuskiej legji cudzoziemskiej w Algierze. Policja odesłała uciekinierów do Polski.

ZDZICZENIE MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ.

Mord na przedmieściu Berlina.

BERLIN, 9. 11. Na przedmieściu Buchnolz pod Berlinem znaleziono porzucone auto, a obok zwłoki szofera z roztrzaskaną głową i czterema ranami postrzałowemi. Nazwisko zamordowanego kierowcy brzmi — Kurt Pohl.

Jak wykazało śledztwo, sprawcami napadu byli dwaj uczniowie ze szkoły średniej z Pankowa.

GWAŁTOWNY PRZEBIEG ROZMOWY BRIANDA Z DELEGATEM JAPOŃSKIM.

PARYŻ, 9. 11. — Delegat Japonji przy lidze narodów, Joszizawa złożył wizytę Briandowi, by omówić z nim odpowiedź rządu japońskiego na ostatnią notę rady ligi narodów.

Rozmowa miała przebieg niezwykle gwałtowny. Briand nazwał walki nad rzeką Nonni niesłychanem naruszeniem etyki międzynarodowej i zażądał, by Japonja zaprzestała posuwania się w kierunku Mongolji.

W odpowiedzi na to Joszizawa zaznaczył, iż zarówno kolej jak i most na rzece Nonni były wybudowane za kapitały japońskie i przez japońskich inżynierów. Ponieważ Chiny nie wypełniają zobowiązań, Japonja jest zmuszona bronić swej własności.

OKRĘGOWYM W WŁOCŁAWKU.

WARSZAWA, 9. 11. (wł.) Przed sądem okręgowym w Włocławku toczył się dziś proces, przeciwko 17 komunistom. Rząd wydał wyrok, skazujący 8 oskarżonych od 1 do 5 lat, 3 oskarżonych po 6 miesięcy, z zawieszeniem na 2 lata, reszta została uniewinniona.

KATASTROFALNA PRÓBA NOWEJ DYNAMO - MASZYNY W ELEKTROWNI.

PARYŻ, 9. 11. (wł.) W dniu otwarcia nowego oddziału elektrowni w Molinges (Jura) zdarzył się tragiczny wypadek.

Jeden z mechaników puszczając w ruch wielką dynamo - maszynę, poruszaną przez turbiny wodne, dotknął się nieopatrznie przewodnika i padł trupem na miejscu. Trzej robotnicy, którzy pospieszyli mu z pomocą, również ponieśli śmierć. Pozatem kilkanaście osób zostało porażonych prądem elektrycznym.

SREBRO NIE ZASTĄPI ZŁOTA.

Orzeczenie konferencji międzynarodowej

PARYŻ, 9. 11. Międzynarodowa konferencja rzeczoznawców zastanawiała się nad kwestją wykorzystania srebra jako pokrycia walutowego.

Ogłoszony komunikat stwierdza, że narazie nie może być mowy o rywalizacji srebra ze złotem. Konferencja zaleca bankom, by oszczędnie gospodarowały zapasami złota, które w dalszym ciągu jest i będzie podstawą wszelkich walut.

SKAZANIE 400 POWSTAŃCÓW NA DŁUGOLETNIE WIĘZIENIE.

WIEDEŃ, 9. 11. (wł.) Według wiadomości nadchodzących z Cypru, późnym wieczorem w ub. sobotę sąd w Nikozji skazał 400 powstańców na długoletnie więzienie.

Część skazanych została tejże nocy wywieziona na kontrtorpedowcu w niewiadomym kierunku.

Na wieść o wyroku, w kilku punktach wyspy wybuchły nowe rozruchy, przyczem w Famagusta tłum podpalił budynek komisarza rządowego.

340 MAŁPICH SKÓR, 1.600 PAR POŃCZOCH W USZKODZONYM SAMOCHODZIE PRZEMYTNICZYM.

ŁÓDŹ, 9. 11. Na szosie pabjanickiej patrol policyjny skontrolował samochód ciężarowy, który wskutek uszkodzenia musiał się zatrzymać.

Rewizja dała nieoczekiwane wyniki. Znaleziono 340 skór małpich oraz 1.600 par luksusowych pończoch jedwabnych pochodzenia niemieckiego.

Szofer Roman Szmecel nie umiał wytłumaczyć pochodzenia towaru, wobec czego przemyt skonfiskowano. Wartość jego wynosi około 16.000 zł.

KATOLICY W OBRONIE KOŚCIAŁA

Walki bratobójcze w Hiszpanji.

MADRYT, 9. 11. (wł.) Z północnej Hiszpanji napływają wieści o wybuchu nowych walk bratobójczych.

W Bilbao i w Santander związki republikańsko - socjalistyczne dokonały napadów na procesje. Katolicy stawili opór. Podczas walk wiele osób odniosło rany, sześciu uczestników odwieziono w stanie groźnym do szpitala.

SPÓR POLSKO - GDAŃSKI PRZED TRYBUNAŁEM MIĘDZYNARODOWYM.

PARYŻ, 9. 11. Dziś w Hadze przed trybunałem międzynarodowym będzie rozpatrywany spór polsko - gdański, dotyczący prawa postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim.

Sąd zamierza oprzeć się na decyzji ligi narodów z dnia 9 września 1931 r.

W skład sądu wchodzi 14 delegatów z przedstawicielem Japonji, p. Adatel na czele.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE MÓWCY PRZED MIKROFONEM

BERLIN, 9. 11. W Stutgardzie aresztowano posła do Reichstagu, członka klubu komunistycznego, Schlaffera.

W związku z obchodem rocznicy wybuchu powstania bolszewickiego, komuniści ze Sztutgartu połączyli się telefonicznie z Moskwą, przyczem poseł Schlaffer miał wygłosić przemówienie w języku niemieckim. W Moskwie zamierzano mowę posła Schlaffera transmitować przez radjo.

Poseł Schlaffer został aresztowany w mieszkaniu prywatnem, podczas gdy czyniono przygotowania do połączenia się z Moskwą. Policja skonfiskowała mikrofon oraz tekst mowy posła Schlaffera.

Nowy budżet państwa

W obecnym momencie przesilenia gospodarczego najważniejszem zagadnieniem gospodarczem państwa jest utrzymanie równowagi budżetowej. Jest to praca bardzo trudna wobec zmniejszania się wpływów skarbu państwa, co wymaga obniżenia skali wydatków państwowych. Obniżenie to nie da się przeprowadzić odrazu.

Dlatego też rząd przy układaniu budżetu na następny rok budżetowy musiał liczyć się z obecnym stanem organizacyjnym aparatu administracyjnego państwa. Z konieczności więc rząd przedstawił sejmowi budżet, zamykający się niewielkim zresztą deficytem. Minister skarbu, Jan Piłsudski, przedstawiając w sejmie sytuację budżetową państwa w związku z przystąpieniem do obrad nad budżetem, wyjaśnił jak należy pojmować ów 77 miljonów zł. deficytu. Oto w budżecie długów państwowych przewidziano tę sumę, aby pokryć nią przypadające raty długów. Jeżeli jednak moratorjum Hoovera przedłużone będzie na rok następny, będziemy mogli sumę tę zaoszczędzić i deficytu nie będzie.

W wypadku nieprzedłużenia moratorjum, rząd będzie musiał poczynić dalsze kompresje w wydatkach państwowych, aby zapewnić równowagę budżetową. Rząd bowiem stoi nadal na stanowisku, że kardynalną zasadą jest równowaga budżetowa i unikanie takich wydatków, których nie można pokryć z rezerw skarbowych bez niknięcia inflacji. Rząd nie zamierza w takiej czy innej formie korzystać z inflacji na pokrycie budżetu, dlatego też pozostaje tylko droga dalszych oszczędności.

Sam budżet, jak to wynika z wyjaśnień ministra skarbu, ułożony jest bardzo ostrożnie i realizacja budżetu prawdopodobnie przyniesie większe wpływy skarbowi, aniżeli przewidziane w budżecie. Sumę dochodów budżet ustala w wysokości 2.375.000.000 zł., a więc mniej o 491 milj. zł. od budżetu obecnie obowiązującego, czyli o 17 proc. Z tego daniny publiczne przynieść mają 1.272 miljony, monopole 695 miljonów, przedsiębiorstwa państwowe 142 miljony zł. Wpływy z przedsiębiorstw ustalone są o 5,4 miljonów złotych wyżej niż w budżecie tegorocznym. Co się tyczy wpływów z danin, przewiduje się je mniejsze o 20 proc.

W pierwszem półroczu r. b. wpływy z danin przyniosły o 13 proc. mniej od przewidywanych. Następne jednak miesiące stosunek ten poprawiły. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że wpływy skarbu państwa są największe w miesiącach jesiennych i zimowych. Należy więc przypuszczać, że wpływy z danin publicznych w r. b. nie dociągną tylko kilku procent w stosunku do przewidywanych.

Jeśli chodzi o dochody z monopoli państwowych, to preliminarz budżetowy przewiduje wpływ ich mniejszy o 21 proc. od budżetu tegorocznego. Tymczasem w ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. wpływy te nie dociągnęły zaledwie 14 proc. Budżet po stronie dochodów ułożony jest więc bardzo ostrożnie i nawet przy pogorszeniu się konjuktury będzie z pewnością zrealizowany całkowicie. Mimo to rząd uważał, że nie może opierać się na dzisiejszych ustawach podatkowych: sięgnął więc do nowych podatków, co jest zresztą koniecznością wobec ulgowych poczynań częściowej reformy podatkowej. Nowe podatki dadzą zwiększenie wpływów skarbowych o 129 miljonów zł. Dla przykładu podajemy, że zmniejszenie podatku przemysłowego w pierwszym roku przyniesie płatnikom ulgę w wysokości 45 miljonów zł.

Strona rozchodowa budżetu ustalona została w sumie 2.452 miljony zł. czyli o 414 miljonów zł. mniej od budżetu tegorocznego. Już przy wykonywaniu budżetu tegorocznego rząd poczynił oszczędności w wielu wydatkach. Do tych oszczędności zaliczyć trzeba 15 proc. dodatek, dalej 20-procentowy dodatek stołeczny, budowlany, kresowy, zasiłki dla inwalidów i wreszcie reorganizację urzędów, która umożliwiła zmniejszenie etatów urzędniczych o pokaźną liczbę 10.354. Jednocześnie przeprowadzono wydatki rzeczowo i inwestycyjnie. Wszystkie te oszczędności pozwoliły doprowadzić budżet po stronie rozchodów do sumy 2.452 miljony zł. Budżety poszczególnych ministerstw zmniejszono jak następuje: min. spraw zagranicznych o 15 proc., min. spraw wewn. o 16 proc., min. skarbu o 20 proc., min. sprawiedliwości o 22 proc., min. przem. i handlu o 22 proc. min. rolnictwa o 60 proc., oświaty o 21 proc., robót publicznych o 67 proc. fundusz drogowy o 70 proc., opieki społecznej o 16 proc., renty o 14 proc.

Zwiększenie rozchodów nastąpi tylko w emeryturach. W budżecie tegorocznym wydatki te przewidziane były w wysokości 131 miljonów złotych, preliminarz zaś ustala je na sumę 149 miljonów zł. Suma 131 miljonów złotych okazała się jednak przy realizowaniu budżetu nierealna, i wydatki na emerytury wyniosą około 151 miljonów zł., tak że w porównaniu do wykonanego budżetu tegorocznego wzrost wynosi tylko 2 miljony złotych.

Projekt budżetu jest więc realny, tembardziej, że konjuktura w rolnictwie, a więc w najważniejszej i największej dziedzinie gospodarczej w Polsce obecnie się poprawia. Należy mieć nadzieję, że przy dalszej ostrożnej polityce rządu zamkniemy następny rok budżetowy bez deficytu. Do przeświadczenia tego skłania nas i ten fakt, że dotychczasowy przebieg przesilenia nie naruszył podstaw naszej gospodarki narodowej.

Zakopane stolicą sportów zimowych

ZAKOPANE PRZYGOTOWUJE SIĘ DO OTWARCIA SEZONU ZIMOWEGO. — BOGATY PROGRAM IMPREZ SPORTOWYCH.—BRISTOL ZAWSZE NAJPOPULARNIEJSZY HOTEL ZAKOPIAŃSKI. NOWE SANATORJUM PRZYRODOLECZNICZE OSKARA WOJNOWSKIEGO.

Śnieżne, łabędzie puchy, które od kilku dni, zakłębiwszy się w przestworzu, opadają coraz to nową falangą na rdzawą ruń podtatrzańskiej ziemi, a tam w górach obieliły na dobre szczyty — anonsują nam zbliżającą się szybkiemi krokami zimę.... Maluczko — a zawładnie ona tatrzańską dziedziną na dobre — na długie miesiące zimowe, by raczyć wszystkiemi rozkoszami, ta — u stóp Tatr — bezsprzecznie najpiękniejsza z pór roku, obfitująca w powódź słońca i balsamicznego powietrza. — Maluczko, a pod stopy Giewontu ciężko sapiące pociągi zwozić poczną tysiącznych zwolenników i przyjaciół tej przewspaniałej pory roku. **Zapełniać się zaczną hotele, pensjonaty.** Na dancingach zacznie się robić rojno i gwarno.Ożywią się i zaroją od licznych rzesz narciarskich okoliczne wzgórza: Lipki, Wilcznik, Gładkie... a brzydsza połowa rodu ludzkiego, ta która legitymuje się... spodniami, wzrośnie niepomiernie, przez zasilenie jej szeregów tą drugą — piękniejszą — połową, która na czas ten dolną swą połowę chętnie w przywilej męskiej połowy... stroi.. Maluczko, a na zakopiańskiej równi zapanuje wszechwładnie sport — a szczycące się zaszczytnem mianem „letniej stolicy Polski" Zakopane—zamieni się **w rzeczywistą „zimową stolicę sportu" i to już nie tylko polskiego, ale międzynarodowego.**

Tak! W słowach tych niema najmniejszej przesady. Program bowiem imprez sportowych, jakie tutejszy ruchliwy komitet imprez sportowych, po porozumieniu z różnemi związkami i klubami sportowemi, w najbliższym czasie organizuje, przechodzi wszystko co dotychczas na tem polu zrobiono. Dla zobrazowania prawdziwości tego twierdzenia wystarczy na samym wstępie podać, że **w okresie od 20 grudnia do 30 marca będzie 64 dni w których odbywać się będą różne imprezy sportowe.** Sezon sportowy rozpocznie się w dniu 20 grudnia tradycyjny stylowy wyścig góralski, który obecnie posiada cechy nie tylko folklorystyczne, ale i sportowe. Dużą część programu wypełnią, jak i lat poprzednich różne zawody narciarskie, począwszy od klubowych, skończywszy na międzynarodowych, których termin ustalono na dnie od 26 do 29 lutego. Obok zawodów narciarskich stają z niemi tak co do rozmiarów, jak i poziomu, wspaniałe i malownicze zawody konne, w których w tym roku dominującą rolę odegrają skjöringi, skiskjöringi, cross country, a które pozatem urozmaicone zostaną konkursami władania bronią, turniejem szermierczym i po raz pierwszy w Polsce organizowanemi wyścigami kłusaków. Osobna wzmianka należy się torowi łyżwiarskiemu, który od lat trzech zdobywa sobie w Zakopanem prawo obywatelskie i na którym urządzane są międzynarodowe pokazy jazdy figurowej, oraz mistrzostwa w tejże, gromadzą na trybunach tysiączne rzesze widzów. Tor łyżwiarski będzie służył pozatem za boisko dla turniejów hockejowych. **Program uzupełnią na wielką skalę zakrojone wyścigi motocyklowe i samochodowe na śniegu, oraz nowość — piłka nożna, również na śniegu. Odbędą się wreszcie i zawody saneczkowe i również jako nowość — mecz bokserski.** Jak z powyższego widać, program ten jest nie tylko obfity, ale i niezwykle urozmaicony.

Główna kwatera komitetu imprez sportowych — gdzie nad ułożeniem i realizacją tego programu pracuje się niestrudzenie — mieści się, jak i lat poprzednich w popularnym od swego powstania hotelu „Bristol". Zaznaczyć tu wypada, że obecnie w części Bristolu mieści się równocześnie zakład przyrodoleczniczy i wypoczynkowy Oskara Wojnowskiego. Tym sposobem **popularny ten hotel — pensjonat staje się ośrodkiem, w którym obok lecznictwa koncentruje się życie towarzyskie i sportowe całego Zakopanego.**

Ale nie tylko na polu sportowem rozwija się akcję. W sezonie najbliższym będzie miało Zakopane jeszcze jedną nowość, a to — zdrojową orkiestrę, którą będzie orkiestra 20 p. p. z Krakowa pod batutą znanego kapelmistrza majora Schreyera. W związku z tem projektuje się tu urządzenie w sezonie zimowym przedstawień operowych. Mówi się tu również o możliwości założenia w Zakopanem w sezonie zimowym stałego teatru. Inicjatywa tego wychodzi z Warszawy z kół zbliżonych do warszawskiego teatru narodowego. Gdyby obydwa powyższe zamierzenia doszły do skutku — a wszystko przemawia za tem — **to Zakopane w najbliższym sezonie zimowym stanie na tak wysokiem poziomie pod względem różnych atrakcyj artystycznych i sportowych, jak jeszcze dotychczas nie stało.**

Jakie są horoskopy co do pogody? Trudno to powiedzieć. Zdaje się jednak, że zima będzie wczesna, śnieżna i nieby wale piękna: Tak prawdę powiedziawszy, to ona już się właściwie zaczęła i w tej chwili gdy to piszę, cała dolina zakopiańska — nie mówiąc o szczytach, które już od kilku tygodni są obielone — leży pod śniegiem i jest nawet przymrozek. A zresztą pod względem pogody zima tatrzańska budzi zawsze najmniej obaw. **Jest to bowiem pora roku w której najłatwiej o słońce, o pogodę i... śnieg.**

A że w Zakopanem jest bajecznie tanio — zatem w tych ciężkich czasach przedstawia ono zarówno najwłaściwszy cel zimowych, tak od paru lat wchodzących w życie — wyjazdów dla sportów, jak i poratowania zdrowia.

Karol Kwaśniewski.

Wykrycie wielkiej afery komunistycznej w Zagłębiu

WZMOŻONA DZIAŁALNOŚĆ WYWROTOWCÓW.—INSTRUKCJE Z NIEMIEC. — ZJAZD POŁĄCZENIOWY NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM. — JACZEJKI WŚRÓD KOLEJARZY. — TWORZENIE BOJÓWEK. — ARESZTOWANIE 38 OSÓB.

Wydział śledczy w Sosnowcu zlikwidował wielką organizację komunistyczną na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, która działalnością swoją obejmowała dwa związki zawodowe: **związek robotników przemysłu górniczego i związki zawodowe kolejarzy w Sosnowcu.**

Od dłuższego już czasu na terenie Zagłębia dał się zauważyć wzmożony ruch wśród miejscowych elementów wywrotowych, co wyrażało się w częstych rozrzucaniach ulotek, treści wybitnie antypaństwowej, wywieszaniu sztandarów, nalepianiu afiszy itp.

Zarządzone zostało drobiazgowe śledztwo. W toku dochodzeń i wywiadów policja ustaliła, że **partja komunistyczna ujawniła wzmożoną działalność w związku zawodowym robotników przemysłu górniczego i na terenie oddziałów związku zawodowego kolejarzy w Sosnowcu i Dąbrowie.**

Ustalono następnie, że dyrektywy zagłębiowska organizacja komunistyczna otrzymała z Niemiec, gdzie ukrywa się część wybitniejszych działaczy centralnego komitetu komunistycznej partji polskiej. Stwierdzono dalej, że zagłębiowska organizacja komunistyczna pracuje **w ścisłym kontakcie z okręgiem śląskim K. P. P. i z komunistyczną partją niemiecką, skąd czerpie różne wzory.**

W ostatnich czasach zagłębiowscy komuniści poczęli sobie przyswajać metody pracy **komunistycznej partji niemieckiej.**

Na wzór niemieckich organizacyj bojowych komunistycznych „Rotfront", na terenie Zagłębia przystąpiono do tworzenia podobnych bojówek.

Funkcja tworzenia tych organizacyj powierzona została **Stanisławowi Gruszczyńskiemu z Dąbrowy, wybitnemu działaczowi komunistycznemu, karanemu już kilkakrotnie więzieniem za działalność wywrotową.**

Jak ścisły był kontakt między zagłębiowską organizacją komunistyczną a komunistyczną partją niemiecką świadczy, między innemi fakt, że **w dniu 5 i 6 września br. na niemieckim Śląsku, we wsi Kłodnica odbył się zjazd rozszerzonego plenum okręgowego komitetu K. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego.**

Na zjeździe, kóry zgromadził szereg wybitnych działaczy komunistycznych, między innemi i z Zagłębia Dąbrowskiego, **uchwalono zorganizować na terenie Zagłębia bojówki partyjne na wzór niemieckich.**

Komunistyczni działacze zagłębiowscy na zjazd ten **wyjechali za fałszywemi kartami cyrkulacyjnemi,** dostarczonemi im przez partję niemiecką. W zjeździe tym brał również udział przedstawiciel związku zawodowego kolejarzy, a nawet prezes oddziału sosnowieckiego, **Jan Sokół, zam. w Sosnowcu przy ul. Nowej 5, szereg działaczy i funkcjonarjuszy komitetu centralnego komunistycznej partji polskiej i delegatów okręgowego komitetu K. P. P. G. Śląska i komunistycznej partji Niemiec.**

Po zebraniu wszystkich informacyj kiedy policja miała już niezbite dane dotyczące osób, w dniu 5 i 6 bm. **przystąpiono do zlikwidowania organizacji komunistycznej na terenie Zagłębia.**

Dokonano aresztowań kilkudziesięciu działaczy komunistycznych i uczestników konferencji w Kłodnicy. Przekazano władzom sądowym 38 osób.

W toku dochodzeń ustalono, że komunistom udało się już **zorganizować pewną liczbę kolejarzy, a szczególnie na odcinku Sosnowiec — Dąbrowa — Maczki.**

Ujawniono wiele materjałów dowodowych, mocno obciążających aresztowanych, między innemi ujawniono duże transporty druków komunistycznych przeznaczone dla zagłębiowskiej organizacji K. P. P. na dzień 7 listopada w związku z obchodem 14-ej rocznicy rewolucji w ZSRR.

Jak wynika z dochodzeń transport druków komunistycznych skierowany został do Polski z Niemiec, w drodze nielegalnej.

Zlikwidowano w całości: **komitet okręgowy K. P. P. Zagł. Dąbr., komitety dzielnicowe K. P. P.: Kazimierz — Strzemieszyce, Dąbrowa;** aresztowano szereg sekretarzy komitetów dzielnicowych i funkcjonarjuszy płatnych K. P. P. Pozatem przytrzymano niebezpiecznego działacza na terenie kolejowym, **Piotra Stalkę z Dąbrowy, b. prezesa oddziału Z. Z. K. w Dąbrowie, który w porozumieniu z okręgiem kompartji zajmował się organizacją „jaczejek" komunistycznych wśród pracowników kolejowych.**

Należy dodać, że wśród aresztowanych komunistów **Franciszek Mazgaj jest znanym przestępcom kryminalnym, który za napady bandyckie odsiadywał karę 4-letniego więzienia.**

Aresztowani zostali następujący działacze komunistyczni: **Jan Bień — Klimontów (Główna 26), Bolesław Nowak — zam. w Kazimierzu, Jan Sokół — Sosnowiec, (Nowa 5), Wincenty Kuryga — Dąbrowa (Limanowskiego 45), Franciszek Szwejowicz — kol. „Feliks" w Kazimierzu, Leon Stachańczyk — Dąbrowa (Dąbrowskiego 33), Stanisław Gruszczyński — Dąbrowa (Batorego 27), Henryk Wrona — wieś Grabocin (obok Kazimierza), Franciszek Mazgaj zam. w Kazimierzu kol. Zawodzie), Władysław Tułak — Strzemieszyce (Szosowa 403), Andrzej Krowicki — Kazimierz, Bolesław Rotter — Gołonóg (kol. Laski), Roman Szczęśnik — Gołonóg (Stara Wieś), Leon Kaczor — Dańdówka (11 listopada 8), Stanisław Chochoł — kol. „Feliks", Władysław Gdula — kol. „Feliks", Benedykt Chochoł — kol. „Feliks", Mieczysław Kuta — kol. Piaski (Betonowa 14), Władysław Podyma — Czeladź (ul. Polna 24), Józef Knieja — zam. w Maczkach, Antoni Knieja — Maczki, Wincenty Musiał — Sosnowiec, (Pawia 7), Czesław Nowak — Zagórze (Kamienna 6), Symplicjusz Strach — Klimontów (Główna 5), Danił Mielnik — Dąbrowa (Łukasińskiego 7), Andrzej Suchojad — Sosnowiec (Daleka 4), Wiktor Leśniak — Klimontów (Szosowa 9), Stefan Misiaszek — Czeladź (Żabia 12), Witold Mazur zam. w Maczkach. Bronisław Derlatko — Kazimierz (kol. Ostrowy), Kazimierz Futrzyński — Sosnowiec (Daleka 1), Jan Parlicki — Dąbrowa (Okrzei 50), Jan Batog — Dąbrowa (Żeromskiego 35), Franciszek Kolkowski — Dąbrowa (Okrzei 9), Piotr Stalka — Dąbrowa (ul. Łabędzka 1), Aleksander Kwiecień — Dąbrowa (Narutowicza 74), Antoni Proszowski — Sosnowiec (Sucha 44) i Kazimierz Mastalerz — Sosnowiec (Kilińskiego 43).**

Program uroczystości 11-go listopada w Sosnowcu.

Komitet miejski obchodu święta 11-go listopada w Sosnowcu, ustalił już program uroczystości, który przedstawia się następująco:

W wigilję święta, o godz. 6 wiecz. ulicami miasta przemaszerują trzy pochody capstrzykowe, w różnych częściach miasta, na czele z orkiestrami i pochodniami.

W capstrzyku wezmą udział szkoły średnie, odziały przysposobienia wojskowego, straż ogniowa, policja itd. Z ulicy Żeromskiego wyjdzie pochód z gimnazjum Staszica, z ulicy Parkowej z seminarjum nauczycielskiego i z ul. Aleja (boisko wychowania fizycznego) straże ogniowe, oddziały pw. i związek strzelecki.

Przed płytą nieznanego żołnierza na placu 11-go listopada nastąpi spotkanie oddziałów, a następnie rozwiązanie capstrzyku.

W dniu święta o godz. 7 rano hejnał z wieży kościelnej, o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym.

Po nabożeństwie pochód do płyty nieznanego żołnierza, gdzie wygłoszone zostanie okolicznościowe przemówienie.

Wieczorem o godz. 8, w teatrze miejskim odbędzie się uroczysta akademja. zorganizowana przez komitet obchodu święta.

Na program akademji złożą się: przemówienie posła **dr. Gosiewskiego,** popisy orkiestry seminarjum nauczycielskiego, deklamacje **dyr. Tańskiego,** śpiew p. **Trybórcówny,** pod koniec odegrany zostanie fragment z dramatu Zapolskiej „Tamten".

Udział biorą pp.: **Sobotkowska, Wiland, Brem i Szafrański.**

Dochód z akademji przeznaczony jest na bezrobotnych. Bilety wcześniej nabywać można u. p. radcy Janika, tel nr. 34.

Ku uwadze komisji cennikowej.

SPRAWA MIĘSA I PIECZYWA.

Od dłuższego już czasu daje się zauważyć znaczna rozpiętość pomiędzy cenami żywca, notowanemi przez targowicę sosnowiecka i mysłowicką a cenami mięsa, sprzedawanego przez rzeźników zagłębiowskich. Jednocześnie stwierdzić należy, że tendencja zniżkowa trwa w dalszym ciągu. We wtorki i piątki każdego tygodnia na targi na Renardzie przywożone jest mięso wieprzowe ze Skały i sprzedawane po 1 zł. za klg. pospółki. Za takie samo mięso u miejscowych rzeźników ludność musi płacić po 1 zł. 80 gr. do 2 zł. za klg.

Ten stan rzeczy trwa już od dłuższego czasu. Regulacja cen mięsa przez komisję cennikową odbywa się w tempie bardzo powolnem. Dzieje się zazwyczaj w ten sposób, że gdy tylko cena żywca nieco podskoczy pp. rzeźnicy natychmiast szturmują do komisji cennikowej, domagając się podwyżki cen mięsa, gdy natomiast ceny żywca spadają, siedzą cicho, a niezbyt ruchliwa komisja, zanim przystąpi do ustalenia niższych cen mięsa, — trzeba czekać całemi tygodniami.

Zbyt powolne czynności komisji, gdy chodzi o zniżkę cen mięsa, w fatalny sposób odbijają się na interesach szerokich rzesz ludności.

Płacimy za mięso wygórowane ceny, napychając kieszenie p.p. rzeźników jedynie dlatego, że tempo prac naszej komisji jest zbyt powolne.

Drugą nie mniej ważną kwestją jest zbyt rażąca rozpiętość cen pomiędzy chlebem żytnim a pszennym. Różnica pomiędzy ceną mąki żytniej a ceną mąki pszennej jest bardzo nieznaczna, prawie żadna, tymczasem chleb pszenny jest o 100 proc. droższy od chleba żytniego. Skąd się to bierze i czem tę różnicę tłumaczy komisja cennikowa? Jeśli się bowiem zważy, że przypiek chleba pszennego wynosi 50 proc., wówczas rażąca różnica rozpiętości ceny między chlebem żytnim a pszennym staje się aż nadto widoczna.

Pożądaną byłoby rzeczą, aby powyższemi sprawami zainteresowała się komisja cennikowa.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 10 Wtorek	Dziś: Andrzeja z Awelinu Jutro: Marcina B. W. Wschód słońca: 6.46 Zachód słońca: 3.56

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 10 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obser. astr., hejnał z wieży marj. w Krakowie. 12.05 Program na dz. bieżący. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 14.45. Muzyka z płyt gramofonowych. 15.05. Komunikat gospodarczy. 15.15. Chwilka lotnicza. 15.25. „Kobieta, która czyta". 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Pragram dla dzieci. 16.20. „Tayloryzacja w wojsku". 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35. Koncert popularny. 19.15. Porady prawne dla rolników. 19.25. Program na dz. następny. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Prasowy dziennik radjowy. 20.00. Feljeton p. t. „11 listopada". 20.15. Koncert popularny. 21.55. Skrzynka pocztowa techniczna. 22.10. Koncert ze Lwowa. 22.40. Dodatek do pras. dziennika radjowego. 22.45. Komunikaty: meteor. i policyjny. 22.50. Wiadomości sportowe. 23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Wtorek, 10 listopada..

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Kom. meteor. z Warsz. 12.15. Muzyka polska z płyt gramof. 14.45. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 14.55. Intermezzo muz. 15.05. Tr. z Warsz. 15.50. Tr. z Warsz. 16.40. Mendelsohn: 9 pieśni bez słów. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35. Koncert z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Gospodarczy kryzys światowy. 19.20. Reminscencje turystyczne z śląskich beskidów. 19.40. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.45. Tr. z Warsz. 22.10. Koncert ze Lwowa. 22.40. Tr. z Warsz., poczem kom. sport. i program na dz. nast. 23.00. Muzyka tan.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś we wtorek po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. rekordowa komedja **„R O X Y"** z przemiłą **p. Janiną Sobotkowską** w roli tytułowej. Wesoła i pogodna komedja, dzięki interesującej treści i doskonałej grze wszystkich artystów, stała się przebojem naszej sceny i przez szereg wieczorów zapełniała widownię teatru. Nader przystępne ceny powinny zachęcić wszystkich, którzy jeszcze „Roxy" nie widzieli do przybycia na to widowisko.

Początek punktualnie o godz. 8.15. Abonament ważny bez procentu.

W środę Akademja ku uczczeniu rocznicy 11-go listopada.

W czwartek po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. „DZWONEK ALARMOWY" pełna humoru farsa w 3 aktach. Początek o godz. 8.15.

Wkrótce — niezwykle ciekawa nowość — **„ŚLEDZTWO"** Alsberga i Hessea. Połączenie tendencji społecznej wraz z zagadką sensacyjną, rozwiązania węzła śledztwa daje gwarancję, iż sztuka ta, grana w całej Europie z wielkiem powodzeniem, trzymająca widzów do ostatniej chwili w nieświadomości końca, będzie i dla naszej sceny również sukcesem.

TEATR MIEJSKI W CZELADZI.

W piątek, 13 listopada zespół teatru miejskiego wystąpi w sali kina „Czary" z przezabawną farsą p. t. **„Dzwonek alarmowy".** Świetna gra artystów, efektowne dekoracje i przystępne ceny, dają rękojmię powodzenia.

Z Sosnowca.

(s) **Poświęcenie lokalu związku nauczycielstwa polskiego.** Jedna z najpoważniejszych organizacyj zawodowych związek polskiego nauczycielstwa, od lat tułająca się po różnych lokalach w tym roku dla pogłębienia pracy organizacyjnej przystąpiła do otwarcia własnego lokalu, przy ulicy Dęblińskiej 13.

Odnowiony i urządzony lokal zajmuje 5 pokoi. Uroczyste otwarcie lokalu nastąpiło w sobotę 7 b. m., w obecności kuratora, wizytatorów i inspektorów szkolnych, prezesa rady szkolnej komisarza miasta i licznej rzeszy nauczycielstwa z Sosnowca, delegatów z powiatu i Górnego Śląska.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Rubik. Po poświęceniu odbyła się koleżeńska wieczornica, przy dźwiękach własnej orkiestry.

W lokalu tym odbywać się będą zebrania naukowe, wieczory dyskusyjne oraz towarzyskie wieczornice.

(s) **Zebranie ligi morskiej i kolonjalnej.** W lokalu ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu, ul. Parkowa 1, odbędzie się posiedzenie zarządu ligi, z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokułu, korespondencja, sprawozdanie kasowe, sprawa kąpieliska, sprawa lokalu, sprawa członków i składek, wolne wnioski.

(s) **Zarząd związku legjonistów w Sosnowcu** wzywa swych członków do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystości 11-go listopada. Zbiórka o godz. 9.45 przed kościołem parafjalnym.

(s) **Za dusze poległych policjantów** w walce z przestępczością odbędzie się dziś o godz. 9 rano w kościele parafjalnym żałobne nabożeństwo, na które zaprasza komenda powiatowa p. p.

(s) **Koncert rosyjskiego tow. dobroczynności.** W ubiegłą sobotę, w sali „Locarna" odbył się koncert, urządzony staraniem rosyjskiego towarzystwa dobroczynności. W koncercie wzięli udział artyści: Wanda Wermińska, Józef Turczyński i Roman Poraj. Sala była wypełnioną publicznością.

Rosyjskie towarzystwo dobroczynności urządza raz do roku imprezy na zasilenie swej kasy, lecz trzeba przyznać, że imprezy te są zawsze wartościowe pod względem artystycznym i cieszą się dużem powodzeniem.

(s) **Państw. seminarjum naucz. męskie w Sosnowcu** urządza we wtorek 10 bm., w związku ze świętem niepodległości akademję dla Sielca, z następującym programem: 1) hymn, 2) zagajenie — prof. Niweliński, 3) referat — kol. Niedzielski, ucz. 5 kursu, 4) chór, 5) deklamacje, 6) orkiestra, 7) „Rozkaz" w 1 akcie, A. Schroeder.

Początek o godz. 17-ej. Wstęp bezpłatny.

(s) **Dwa zamachy samobójstwa w Sosnowcu.** W mieszkaniu własnem przy ul. Sieleckiej 35 usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej 23-letni Jan Schab. W stanie niezagrażającym życiu przewieziono go do szpitala na Lepiankach. Powód samobójstwa — narazie nieustalony. Drugi wypadek targnięcia się na życie miał miejsce przy ul. Florjańskiej 53. 22-letni Józef Salejdowicz w celu samobójczym napił się esencji octowej. W stanie niezagrażającym życiu odwieziono go do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku — zawód miłosny.

Ujęcie dwuch groźnych bandytów w Czeladzi zbiegłych z więzienia w Sosnowcu

UZBROJONYCH W REWOLWERY I NOŻE BANDYTÓW SKUTO W KAJDANY I ODSTAWIONO DO SOSNOWCA.

Wczoraj o godz. 5 po poł. przechodnie ulicy Kilińskiego w Czeladzi byli świadkami ujęcia **dwóch groźnych bandytów**, zbiegłych niedawno z więzienia w Sosnowcu przy ul. Towarowej, **Łukasika i Giełżyckiego.**

Oto kilka dni temu więzienie sosnowieckie zaalarmowane zostało ucieczką czterech więźniów, którzy po wybiciu otworu w murze przedostali się na dach sąsiedniego domu i zbiegli.

Dwóch z nich Tabor i Dworak, po krótkiej wędrówce o głodzie i chłodzie powrócili w podwoje więzienne, o pozostałych wszelki ślad zaginął.

Ujęcie ich nastąpiło dopiero wczoraj w bramie domu Sztrochlica przy ul. Kilińskiego. Policja osaczyła pokryjomu cały dom i trzymając broń w pogotowiu, czekała... Niczego nie przeczuwając, bandyci wyszli swobodnie z bramy, gdy nagle padła komenda: **„Stać, ręce do góry!"...**

Działo się to tak błyskawicznie, że o oporze bandytów nie mogło być mowy. Skutych, odprowadzono do komisarjatu.

Tu dopiero okazało się, że obydwaj zbiegowie uzbrojeni byli w rewolwery i noże. Ujęcie niebezpiecznych opryszków, przyczyni się niewątpliwie do wykrycia sprawców rabunków dokonanych w ub. tygodniu w szkole na Skałce i u rzeźnika L. Zymły na N.-kolonji.

Sensacyjna afera wekslowa

przed sądem okręgowym w Sosnowcu

ROZENBERG, BIAŁKO I WILCZYŃSKI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Zgodnie z zapowiedzią rozpoczął się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu, proces przeciwko sosnowieckim kupcom **Maneli Rozenbergowi** (Kościelna 11), **Hermanowi Białko** (Piłsudskiego 70) i **Janowi Wilczyńskiemu** (Kuźnica), w sprawie głośnej swego czasu afery wekslowej, w której kilka poważniejszych firm poniosło straty na kwotę **kilkudziesięciu tysięcy złotych**

Oszukańcza afera trójki kupców polegała na wypuszczaniu fikcyjnych weksli, za które Rozenberg sprowadzał towary z Bielska i Łodzi, a **następnie sprzedawał po cenie niższej od fabrycznej.**

Główny oskarżony, Rozenberg, sześćdziesięciokilkuletni starzec, z patrjarchalną, siwą brodą i prezencją zamożnego kupca, nie wzbudzał u swych wierzycieli najmniejszego podejrzenia to też sprytnie obmyślany proceder szedł gładko i afera wyszła na jaw dopiero przy zaprotestowaniu pierwszych weksli, wystawionych na długie terminy.

Zaskoczony aresztowaniem, Rozenberg wykazał cały swój spryt i rutynę, jaką nabył trudniąc się swego czasu pokątnem doradzaniem; nie pierwsza to zresztą sprawa p. Rozenberga i nic zatem dziwnego, **iż śledztwo było wielce zawiłe, a sprawa znalazła się dopiero wczoraj na forum sądowem, by w dodatku omal nie być odroczoną.**

Otóż prócz prawie jednej trzeciej części świadków, wezwanych na rozprawę w ilości kilkudziesięciu osób, nie zjawił się **oskarżony Herman Białko, zawiadomiwszy krótko, że jest chory**

Wbrew przewidywaniom sąd zdecydował jednak zbadać oskarżonego Białko na miejscu, uzależniając rozpoznanie sprawy od orzeczenia urzędowego lekarza.

Na takie dictum Białko zjawił się sam w **ciągu kilku minut** i proces wywołujący wielkie zainteresowanie miejscowego kupiectwa, będzie prowadzony.

Po ogłoszeniu decyzji, sąd zarządził przerwę do dnia dzisiejszego, w którym nastąpi badanie świadków.

Oskarżonych bronią adwokaci: **Landau, Błuś i Busz.**

Odsłonięcie pomnika

ku czci poległych w walce z bolszewikami w Poraju

W dniu 11 listopada br. zostanie dokonane odsłonięcie pomnika poległych z gminy Poraj, w walce z bolszewikami, w latach 1918 — 1920 wybudowanego z dobrowolnych składek przez komitet budowy pomnika.

Program uroczystości następujący: Godzina 8.30 zbiórka wszystkich zaproszonych organizacyj, delegacyj i gości w sali remizy strażackiej, godz. 9.20 odmarsz na nabożeństwo do miejscowej kaplicy, godz. 9.30 nabożeństwo, a po nabożeństwie pochód uda się przed pomnik, gdzie nastąpi odsłonięcie pomnika, przemówienie i defilada.

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE LOKATORÓW DOMÓW ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ W KRÓL.-HUCIE.

W ubiegłą niedzielę odbyło się organizacyjne zebranie lokatorów, zamieszkałych w Sosnowcu przy ul. Jagiellońskiej, w nowowybudowanych domach zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Król. Hucie.

Zagaił zebranie p. P. Sznajder, prosząc na przewodniczącego red. J. Oskólskiego. Sekretarzował dr. Bałowski.

Po krótkiej dyskusji postanowiono utworzyć związek lokatorów, zamieszkałych w domach zakładu ubezpieczeniowego w Kr. Hucie w Sosnwocu, oraz powołano do życia tymczasowy zarząd związku, który zajmie się opracowaniem i zalegalizowaniem u władz statutu związkowego.

Do tymczasowego zarządu zostali wybrani: sędzia Mikołajczyk, dr. Widerman, red. J. Oskólski, p. Sznajder i p. Roman.

(s) **Zarząd koła opieki przy gimnazjum państwowem żeńskiem imienia Emilji Plater w Sosnowcu** wyraża najgorętsze podziękowanie za udział w uroczystości poświęcenia komienia węgielnego budującego się gmachu tej szkoły: duchowieństwu, przedstawicielom władz państwowych i samorządowych, zakładom naukowym Zagłębia, rodzicom uczennic, byłym wychowankom gimnazjum, przedstawicielom przemysłu, handlu, prasy i szerokiego ogółu miejscowego społeczeństwa. Widząc życzliwe zainteresowanie wszystkich licznie przybyłych na uroczystość, koło opieki żywi niezłomną wiarę, że gmach ten stanie się symbolem jedności wysiłku i niezamąconej pracy dla najwyższych celów — oświaty, a strażnicą u kresów zachodnich naszej państwowości polskiej.

(s) **Związek podoficerów rezerwy** Sosnowca bierze udział w święcie 11 listopada. Zbiórka oddziału PW. przy kole sosnowieckim dn. 10 bm., o godz. 5-ej po poł., poczem wymarsz na capstrzyk.

Dnia 11 bm. o godz. 10 rano zbiórka podoficerów i oddziału PW. w lokalu koła, skąd odmarsz ze sztandarem do kościoła na nabożeństwo.

(s) **Co komu ukradli?** Ze spółdzielni „Robotnik" na Niemcach skradziono większą ilość pończoch, wyrobów tytoniowych i herbaty na ogólną sumę 1500 zł.

— Z piwiarni Antoniego Modrzejowskiego (Piłsudskiego 94) skradziono 20 słoików grzybów, 3 litry konfitur i 7 butelek soku wiśniowego, wart. 60 zł.

— Służąca Abrama Złotnika (Targowa 2) Chana Rajnsztajn skradła 3 mtr. materjału jedwabnego, wart. 50 zł. i zbiegła.

Z Dąbrowy.

(d) **Baczność podoficerowie rezerwy koła Zagórze!** Zarząd O. Z. P .R. R .P. koła Zagórze zawiadamia swych członków, iż w dniu 11 b. m. bierze udział w obchodzie święta narodowego.

Zbiórka o godz. 8 rano w lokalu własnym.

Przedruk wzbroniony

J. S. FLETCHER

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

63.

— Dobrze, panie doktorze — rzekł. — To jest detektyw — sierżant z Yardu. Byłem tam dziś rano i przedstawiłem władzom pewne fakty, dotyczące pana doktora i Parslavea i jeżeli nie usłuszymy od pana zadawalającej odpowiedzi to będą musiał pana poprosić o pójście z nami i wytłumaczenie się gdzie indziej.

Eccleshare zaczerwienił się z gniewu, ale opanował się.

— To brzmi bardzo groźnie, sierżancie — odpowiedział. — Co pan chce wiedzieć? Ale przejdźmy do jadalni. Trudno rozmawiać w tym rozgardjaszu. Proszę panów ze mną. Paralave, i ty chodź. Proszę, niech panowie siadają — ciągnął dalej, wprowadzając nas do ogromnego pokoju, umeblowanego ciężkiemi, staroświeckiemi meblami. — O co panom idzie? Co to są za tajemnicze fakty, dotyczące mnie i Parslavea? Mów pan, sierżancie!

Manners zawahał się. Wchodząc do pokoju, zdjął kapelusz i teraz przeczesywał palcami włosy gestem wyraźnego zakłopotania i niepewności. Widocznie ogarnęły go wątpliwości i zrozumiał że sprawa była bardziej skomplikowana, niż się zdawało. Nagle pokazał na Croela, który usiadł u szczytu ogromnego stołu i wykrzyknął:

— Ja nie prawnik i nie umiem rezonować. Pan mecenas Crole zna się lepiej... Może... — Urwał i spojrzał błagalnie na Croela, który zwrócił się z uśmiechem do Eccleshare a.

— Sytuacja jest taka, doktorze — rzekł — że, jak panu wiadomo, Mazaroff został zamordowany koło Skał Reiwera trzeciego wieczoru po przybyciu do Marrasdale i obrabowany z dużej sumy pieniężnej i prawdopodobnie z diamentów, które zawsze nosił, ze wszystkich przedmiotów wartościowych i z papierów. W tym samym czasie zniknął w tajemniczy sposób Parslave... Parslave, nie obrażajcie się. Ja wam nic nie zarzucam... Okazało się, że Parslave zamieszkał u pana. W jakim charakterze, to już nam pan wytłumaczył. Ale to jeszcze nie wszystko. Przechodzę do „faktów", o których wspomniał sierżant Manners. Po wyjeździe pana, pana Armintradea i pana Courthopea z Hing Cap Logde, sierżant dowiedział sie, że pana i Parslavea widziano koło Skał Reivera w wieczór mordu, w kilka chwil po strzale, niewątpliwie tym samym, który położył kres życiu Mazaroffa. Teraz pan rozumie, o co idzie i sądzę, że nam pan nie odmówi wyjaśnień.

Eccleshare stał koło kominka z rękami w kieszeniach, spokojny i zasłuchany. Parslave siedział koło drzwi na brzeżku krzesła, niewzruszony jak skała.

— Zanim udzielę panom wyjaśnień — rzekł po pauzie doktór — chciałbym się dowiedzieć, kto nas tam widział?

Crole skinął głową i zwrócił się do Mannersa:

— Uważam, że powinniśmy to panu doktorowi powiedzieć.

— Dobrze — odparł sierżant. — Cowiedział. Ten stary pastuch, który mieszka w chacie koło Skał Reivera.

— Cóż on zeznał? — pytał Eccleshare.

— Zeznał, że widział i słyszał, jak pan doktór rozmawiał z Parslavem. I widział, jak pan z nim odszedł w stronę Hing Cap Lodge.

Eccleshare skinął głową i przez chwilę dumał, przypatrując nam się uważnie.

— Proszę mi powiedzieć, który z nas jest podejrzany o zabójstwo Mazaroffa — zapytał — ja, czy Parslave? A może obaj?

Nikt nie odpowiedział. Manners poruszył się niespokojnie na krześle. Sierżant — detektyw z Yardu miał granitową twarz. Maythorne zachował się obojętnie. Ja i Crole patrzyliśmy na doktora. Nastało krótkie milczenie, które przerwał Manners.

— Chciałbym wiedzieć, co Parslave robił owej nocy — rzekł. — Mieliśmy przez niego prawdziwe urwanie głowy.

— Jestem pewny, że on nic o tem nie wiedział — wtrącił doktór. — I ani mu przez myśl nie przeszło, że może być poszukiwany. Panowie zapominają, że Parslave nie umie czytać i że nie mógł się o tem dowiedzieć z gazet. Ale Parslave, opowiedzcie panu sierżantowi coście robili w ostatni wieczór przed wyjazdem z Marrasdale?

Parslave zmarszczył czoło w wysiłku przypomnienia i rozjaśnił się.

— To był akurat jarmark w Cloughthwaite — rzekł. — Pamiętam, zapędziłem owce pana Robinsona i wróciłem pod wieczór. Poszedłem do domu, tak jak pan doktór kazał, przebrałem się w najlepsze ubranie, bo miałem jechać tego wieczora do Londynu.

d. c. n.

Siedemnaście mil nad ziemię

wzniesie się nowy balon angielski

Idąc śladem profesora Piccarda, który w balonie swoim osiągnął wysokość 10 mil ponad ziemią, dwaj Anglicy, bracia Eustachy i Oswald Short, zbudowali statek powietrzny, który wzniesie się na wysokość

15 do 17 mil ponad ziemię.

Bracia Short są właścicielami światowej sławy firmy, konstruującej wszelkiego rodzaju samoloty, wszelkiego rodzaju samoloty, hydroplany, sterowce i balony.

Pozatem Eustachy Short jest *doświadczonym żeglarzem powietrznym* i ma za sobą około 600 wzlotów balonami.

Obaj bracia od długiego szeregu lat interesują się lotami w stratosferę, obmyślając sposoby, umożliwiające osiągnięcie

jaknajwiększych wysokości.

Balon, jakiego zamierzają użyć bracia Short do swego lotu w stratosferę przewyższa pod względem wielkości wszystkie dotychczas zbudowane balony.

W locie, prócz obu braci, weźmie udział jeszcze któryś z wybitnych uczonych.

Załoga umieszczona będzie *w hermatycznie zamkniętej* kulistej komorze, zbudowanej z aluminjum i wyposażonej we wszystkie nowoczesne przyrządy naukowe. Sprawom ciśnienia, temperatury, dostarczania powietrza, poświęcono baczną uwagę.

Zwłaszcza cennemi będą doświadczenia z aparatem radjowym, który będzie utrzymywał

stały kontakt

ze stacjami na ziemi.

Możliwe więc jest, że niektórzy radjoamatorzy usłyszą rozmowę śmiałych żeglarzy powietrznych, prowadzoną na wysokości 17 mil nad ziemią.

Balon i komora aluminjowa zbudowane są w zakładach braci Short, w Rochester, stamtąd zaś mają być przewiezione na lotnisko Cardington, gdzie ma się odbyć wzlot, z zachowaniem

specjalnych osrożności

ze względu na olbrzymie rozmiary balonu.

Cała wyprawa, która, jak się spodziewać należy, będzie miała doniosłe znaczenie dla nauki, potrwa zaledwie kilka godzin.

Żeglarze będą się starali wyzyskać górne wiatry zachodnie i dostać się nad kontynent europejski, gdzie

wylądowanie będzie łatwiejsze.

Przewidziana jest również możliwość skoku zapomocą spadochronów.

Termin wzlotu nie jest jeszcze ustalony. Zależy on w znacznym stopniu od warunków meteorologicznych.

PROGRAM OBCHODU ŚWIETA 11 LISTOPADA W DĄBROWIE.

Dnia 10 b. m. o godz. 6.30 w. capstrzyk. Zbiórka organizacyj na dziedzińcu szkoły powszechnej nr. 7, przy ul. Piłsudskiego 1.

Dnia 11 listopada w środę —godz. 9 min. 30 — uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym z udziałem organizacyj i delegacyj ze sztandarami, godz. 10 min. 30 — poranek dla młodzieży szkolnej w sali kina „Wanda“, od godz. 1 do 6 wiecz. — w kinach dźwiękowych „Kometa“ i „Wanda“ będą wyświetlane filmy o treści historycznej i rozrywkowej dla dorosłych i młodzieży. Wieczorem o godz. 7 m. 30 w sali kina „Kometa“ odbędzie się uroczysta akademja, na program której złożą się: przemówienie, artystyczne produkcje zespołu świetlicy w Pekinie, oraz popisy orkiestry pracowników kop. „Paryż“. Bilety w cenie od 20 groszy do 1.50 do nabycia przy kasie.

Komitet prosi mieszkańców miasta o udekorowanie domów godłami państwowemi.

(d) **Kradzież marynarki z 300 zł. Wł.** Domański, zam. przy ul. Piłsudskiego 15, zameldował w komisarjacie policji, że dnia 7 b. m. o godz. 7-ej wiecz. pozostawił w wagonie na bocznicy kolejowej, marynarkę, w której znajdowało się 300 złotych.

Domański podejrzewa o kradzież Michniewicza z Gołonoga i Śledzia z Dąbrowy.

POKRAJAŁ PRZECIWNIKA BRZYTWĄ I WYBIŁ MU TRZY ZĘBY.

Dwuch znanych awanturników na terenie Dąbrowy, Józef Libera, Kołłątaja 23 i Franciszek Sołtysik, Kr. Jadwigi 61 od dłuższego czasu żyją z sobą w niezgodzie. Nienawiść pomiędzy jednym a drugim datuje się od czasu, kiedy siedzieli razem w więzieniu.

W ubiegłą sobotę spotkali się oni na ulicy Kr. Jadwigi, gdzie od słowa do słowa wynikła pomiędzy nimi sprzeczka, która następnie zamieniła się w krwawą bójkę.

Silniejszy Sołtysik zadał Liberze kilka ran brzytwą oraz wybił mu 3 zęby.

Pobitego Liberę przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, Sołtysikiem zaś zajęła się policja.

Swięto 11 listopada w Myszkowie

Z inicjatywy związku pracy obywatelskiej kobiet w Myszkowie, w sali urzędu gminnego odbyło się organizacyjne posiedzenie, w sprawie utworzenia komitetu obchodu 13-ej rocznicy odzyskania niepodległości państwa

Po dłuższej dyskusji postanowiono utworzyć komitet, w skład którego wybrano pp.: Jana Rajchla, wójta gminy, jako przewodniczącego, oraz Jadwigę Bauerertzównę, inżynierową Guzikową, inż. Konrada Borowskiego i Stanisława Trząskiego i Jana Janoskę, jako sekretarza.

Komitet ustalił następujący program uroczystości: 10 listopada capstrzyk przy udziale organizacyj mundurowych całą zaś uroczystość przesunięto na dzień 15 listopada, w którym to dniu o godzinie 8-ej rano, u zbiegu ulic Kościuszki i Bauerertzów nastąpi zbiórka kom., członków sam., orgnizacyj mundurowych, związków zawodowych, organizacyj społecznych i szkół. O 8.36 wymarsz do kościoła parafjalnego na nabożeństwo, a po nabożeństwie pochód uda się przed pomnik niepodległości, gdzie odbędzie się podniesienie flagi, przemówienia, defilada i rozwiązanie pochodu.

Wieczorem w sali robotniczej przy fabryce papieru odbędzie się akademja, na którą złożą się: śpiewy tow. „Lutni“, przemówienia i deklamacje.

Czynsz w domach lwowskiego zakładu ubezpieczeń od wypadków zostanie zniżony?

Na ostatniem posiedzeniu członków tymczasowej rady zakładu ubezpieczeń od wypadków we Lwowie został złożny przez członka tej rady p. J. Bielnika, następujący wniosek:

Rada tymczasowa zakładu ubezpieczenia od wypadków stwierdza, iż pomimo panującego głodu mieszkaniowego, jaki istnieje w Zagłębiu Dąbrowskiej i pomimo, że od dwuch miesiecy 312 mieszkań w domach zakładu w Sosnowcu jest wykończonych, jednak frekwencja na te mieszkania jest tak słaba, że do tej pory zajęto zaledwie kilkadziesiat mieszkań.

Wynika to z tego, że Zagłębie Dąbrowskie jest zamieszkałe przeważnie przez warstwy robotnicze, które zgórą od 3 lat pracują 3, 4 dni w tygodniu i średnie ich zarobki wynoszą około 120 zł. miesięcznie, wskutek czego nie są w stanie złożyć 6-cio miesięcznej kaucji, jakoteż opłacać tak wygórowanego czynszu.

Aby jednak ułatwić i umożliwić nabywania mieszkań robotnikom — rada tymczasowa Z. U. od wypadków wyraża opinję, że przedewszystkiem należy cofnąć zarządzenie dotyczące składania kaucji w wysokości 6-cio miesięcznego czynszu, oraz obniżyć czynsz o 20 proc.

Wniosek powyższy został przyjęty przez radę, jednak bez wyszczególnienia cyfry o ile ma być czynsz obniżony.

Pomoc prawna dla drobnych rolników.

UKRÓCENIE WYZYSKU „POKĄTNYCH DORADCÓW“.

Dla należytej obrony swoich interesów drobny rolnik jest dzisiaj zmuszony do zaznajamiania się z treścią licznych pism urzędowych, redagowanych dla niego nieprzystępnie.

Pisma te dotyczą najżywotniejszych spraw gospodarstwa drobnego rolnika, bo omawiają sprawy kredytowe, podatkowe, meljoracyjne i t. p. Często przytem żąda się od rolników wypełnienia różnych formularzy i t. p.

Szerokie warstwy drobnych rolników nie są przygotowane do tych funkcyj i odczuwają dotkliwy w tym zakresie brak pomocy prawnej.

Celem rozwiązania tej palącej sprawy centralne tow. organizacyj i kółek rolniczych poleciło swym powiatowym organom otwieranie poradni prawnych dla drobnych rolników, gdzie za małą opłatą udzielanoby fachowej i uczciwej rady.

Powstanie tych poradni ukróci praktyki różnych pokątnych biur, które bardzo rozpanoszyły się ostatnio na prowincji. Przytem rady dawane przez te biura nigdy nie były skuteczne, a opłaty za nie bardzo drogie.

Wróżbita i hypnotyzer

zrujnował zdrowie naiwnej klijentki.

P. Juljan Zemło, kolejarz, zamieszkały w Warszawie w domu nr. 40 przy ulicy Hożej, zauważył, że córka jego 23-letnia Marja zaczyna zdradzać objawy ciękiej nerwicy ogólnej, graniczącej z obłąkaniem

Ostatnio naprzykład uskarżała się, że jej się nieustannie ukazuje djabeł. Widywała go wszędzie: w domu, na ulicy, nawet w kościele.

Wzięta przez rodziców na spytki, Zemłówna przyznała się, że była u Wacława Pyfelli, wróżbity i hypnotyzera, który ją wielokrotnie hypnotyzował.

Wówczas rodzice wraz z chorą udali się do Pyfelli, który nie przeczył, że Zemłównę hypnotyzował, czynił to jednak na jej żądanie, a wszakże Zemłówna jest pełnoletnia.

Na tem się interwencja skończyła. Dochodzenie prowadzi policja.

ZAWIADOMIENIE O ZEBRANIU WIERZYCIELI ART. 514 K. H.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Kopalni „Wiesława“ Sp. z o. odp. w Dąbrowie Górniczej Stanisław Malarski komunikuje, iż w dniu 16 listopada 1931 roku o godzinie 11 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym; 1) Wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego i zatwierdzenie rachunku jego wydatków. 2) zawarcie układu z upadłą firmą, względnie utworzenie związku wierzycieli i wybory syndyka ostatecznego. **Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości Kopalni Węgla Kamiennego „WIESŁAWA“** Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością **w Dąbrowie Górniczej STANISŁAW MAŁARSKI.**

Z Myszkowa.

(m) **Lekarze Myszkowa z pomocą bezrobotnym.** Lekarze z Myszkowa pp. Edward Lipski i S. Melcer zgłosili w obwodowym komit. niesienia pomocy bezrobotnym w Myszkowie gotowość udzielenia bezinteresownie porad lekarskich zakwalifikowanym do pomocy bezrobotnym.

(m) **Obchód 13 rocznicy niepodległości w Mrzygłodzie.** Z inicjatywy urzędu gminnego w dniu 6 b. m. pod przewodnictwem p. Wincentego Sapoczyńskiego odbyło się posiedzenie w sprawie utworzenia komitetu obchodu 13-ej rocznicy niepodległości państwa polskiego. Do komitetu weszli pp. przewodniczący Kurdubelski Franciszek, wice przewodniczący Pachlewski Aleksander, sekretarz Jan Goc, członkowie pp. Franciszek Liduk, sekretarz gminy, Irena Witkowska, Stanisława Nawrocka, Marja Figlówna, Irena Wesołowska, Antoni Bulski i Aleksander Rok.

Komitet ustalił następujący program uroczystości: 10 listopada capstrzyk z udziałem organizacyj, 11 listopada o godzinie 6 hejnał z wieży kościelnej, 9 godz. z biórka na rynku organizacyj i obywateli, 9.30 wymarsz do kościoła na nabożeństwo, po nabożeństwie pochód z kościoła uda się na mogiłę poległych powstańców 1863 roku, gdzie zostaną wygłoszone okolicznościowe przemówienia, wieczorem w szkole akademja, na którą złożą się: śpiewy, przemówienia i deklamacje dzieci szkolnych.

Z Zawiercia.

(z) **Obława policyjna,** dokonana przedwczoraj w Zawierciu dała pokaźne wyniki, aresztowano bowiem kilkunastu osobników za wywrotową działalność.

(z) **Przegrał w bilard 120 zł., a potem symulował napad.** Ubiegłej nocy wbiegł do komisarjatu p. p. w Zawierciu, mieszkaniec Kromołowa, Lucjan Orman, złożywszy z przejęciem zameldowanie, że przyjechawszy pociągiem z Krakowa, gdzie odbywał studja, idąc do domu w lesie za fabryką Hulczyńskiego został napadnięty przez dwuch osobników, z których jeden pod groźbą rewolweru zabrał mu **posiadaną gotówkę w sumie 120 zł.**

Ponieważ zeznania Ormana wydały się policji podejrzanemi, wzięty po pewnym czasie w krzyżowy ogień pytań przyznał się, że zameldowanie złożył fałszywe, a to w tym celu, by upozorować przed rodzicami przerwanie studjów i powrót do domu. Orman otrzymawszy niedawno przysłane pieniądze na utrzymanie, przegrał je z kolegami w bilard. Na skutek tych zeznań policja zaniechała dalszych dochodzeń, pociągając niefortunnego gracza w bilard do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd władzy.

(z) **Nieudane podpalenie.** Onegdaj przechodnie ul. Marszałkowskiej zauważyli z okna domu nr. 36 wydobywające się kłęby dymu. Przystąpiono natychmiast do akcji ratowniczej i pożar w zarodku stłumiono. Policja, przy przeprowadzaniu dochodzenia znalazła w miejscu wybuchu pożaru w mieszkaniu Borucha Goldmana pokaźny zwój szmat, nasyconych naftą, z czego wynika, że ogień został podłożony, co potwierdziły pozatem dalsze wyniki śledztwa. Okazało się bowiem, że wszyscy mieszkańcy tego domu mieli ubezpieczone od ognia ruchomości.

(z) **Samobójstwo.** W t. zw. „starym szpitalu“, w domach „B“ T. A. Z. zamieszkiwał z rodziną bezrobotny Władysław Malinowski, lat 46, objawiający od pewnego czasu dziwny rozstrój. Onegdaj Malinowski wyszedłszy z mieszkania dłuższy czas nie wracał, to też zaniepokojeni domownicy rozpoczęli poszukiwania.

Znaleziono go w komórce powieszonego. Dającego jeszcze słabe oznaki życia przewieziono do pobliskiego ambulatorjum kasy chorych, gdzie pomimo usilnych ratowniczych zabiegów dr. Peltyna, nie udało się go przywrócić do życia

„CZARNY UPIÓR"

Kościotrup — wspólnikiem bandyty

Niedawno zmarł w jednem z państwowych więzień w Ameryce Północnej skazany na dożywotnie więzienie Allen, zwany

„Czarnym Upiorem".

który niegdyś był postrachem całych Stanów Zjednoczonych.

W ostatnich latach ubiegłego stulecia drżały przed nim wszystkie osady, a sama pogłoska o jego pojawieniu się napawała

straszliwą trwogą

mieszkańców.

Allen przewędrował wzdłuż i wszerz wszystkie najdziksze prerje, najbardziej skaliste góry i docierał Meksyku.

Na sumieniu tego nieustraszonego bandyty ciążą

niezliczone zbrodnie,

a metody, jakiemi się posługiwał celem wywoływania trwogi, były rzeczywiście niecodzienne.

W pewnym szpitalu ukradł on

olbrzymi kościotrup,

który przywiązywał do swego konia.

Na głowie kościotrupa osadzał niezwykłych rozmiarów kapelusz cowbojski, piszczele okrywał szeroką peleryną i tak przystrojonego kościotrupa wysyłał do osiedli farmerów, których zamierzał obrabować.

Doskonale tresowany koń

skupiał na sobie uwagę i trwogę mieszkańców, podczas gdy jego pan zajeżdżał osadę z innej strony i rabował jej domy.

Żadnemu farmerowi nie udało się nigdy schwytać konia, który zawsze zręcznie umiał wywinąć się z pętlassa.

Ostatnia zbrodnia „Czarnego Upiora" przyniosła mu wprawdzie około

100 tysięcy dolarów zysku,

ale spowodowała utratę wolności do końca życia. Było to w sierpniu 1894 roku.

Wysadził on wówczas

dynamitem bank w Chicago, przyczem zastrzelił 2 urzędników i 2 policjantów.

Po tym zamachu, za namową pewnej kobiety, która potem

okazała się szpiegiem,

powrócił do swej rodzinnej miejscowości, gdzie po długiem oblężeniu i po zaciętej walce został ujęty przez policję i w dwa lata później skazany na

dożywotnie więzienie.

Próbował kilkakrotnie uciekać, ale widocznie szczęśliwa gwiazda opuściła go już, gdyż nigdy jego plany nie były uwieńczone powodzeniem.

Przebył w więzieniu 35 lat i zmarł w 83 roku życia, jako najstarszy więzień kryminalny Stanów Zjednoczonych.

ROZRUCHY W KASZMIRZE



Macharadża Kaszmiru ma kłopoty ze swoimi poddanymi, którzy w demonstracyjny sposób wyrażają niezadowolenie z rządów władcy. Macharadża zwrócił się o pomoc do anglików.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 9. 10.

Warszawa — Dol. 8.87
Nowy - Jork 8.914
Londyn 33.93 — 33.90
Paryż 35.06
Włochy 46.26
Szwajcarja 174.55
Berlin 211.00
Dol. War. pr. obrt. 8.87⁵/₄ — 8.87.60
Tendencja niejednolita.

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, 9. 10.

Bank Polski 110.00
Ostrowieckie 30.00
Tendencja utrzymana.
4 proc. Poż. Inwest. zł. 77.00
4 i pół Ziem. Kredyt. 43.00 — 43.25
5 proc. Poż. Konwers. 41.00
7 proc. Poż. Stabilizacyjna 58.00 — 58.50 — 57.25

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 9. 10.

Żyto 25.00
Pszenica 24.00 — 24.50
Jęczmień przemiałowy 22.50 — 23.50
Jęczmień browarowy 27.00 — 28.50
Owies 23.75 — 24.25
Mąka żytnia 36.25 — 37.25
Mąka pszenna 36.00 — 38.00
Otręby żytnie 16.75 — 17.50
Otręby pszenne 16.50 — 17.50
Groch Viktorja 22.00 — 27.00
Usposobienie mocne.

DOBRY ŻART — DUŻO WART.

Dawniej mawiano ,że „dobry żart— tynfa wart". Nie wiadomo, ile obecnie wart jest „tynf" i czy jest równie zachwiany, jak funt lub dolar, czy też niezłomny, jak granit i... złoty polski. W każdym razie i dziś jak dawniej „dobry żart — dużo wart".

Jeżeli zaś tak jest istotnie, to bardzo bogatym musi być znany „bandyta" (dyrektor „Banda") Marjan Hemar, jeden z najdowcipniejszych ludzi w Polsce. A oto jego dowcipu dowód najświeższy. Reżyser Szaro powierzył mu napisanie tekstów piosenkowych do realizowanego obecnie przez „Kineton — Sfinks" 100 proc. mówionego filmu polskiego p. t. „Rok 1914".

Czekając na konferencję z reżyserem Szaro, równie dowcipny jak zalotny Hemar flirtował z maszynistką „Sfinksa". Ujrzał świeżo napisany przez nią list do ministerjum spraw wojskowych, w którym kierownik produkcji dyr. M. Libkow prosi o wypożyczenie kilkunastu karabinów, niezbędnych do wspomnianego filmu. Niewiele myśląc, Hemar dopisał na oryginale: „Jednocześnie prosimy o wypożyczenie trzech pancerników, dwuch czołgów, jednej stacji radjo-nadawczej i sześciu złotych, razem dwanaście sztuk"...

Słowem, jak Hemar — to humor... Pokrzywdzona była tylko... panna Irena, maszynistka „Sfinksa", bo musiała list przepisywać na nowo.

Z. 1055/31.

Wezwanie.

Sąd Grodzki w Sosnowcu wzywa niniejszem obecnego posiadacza zaginionych 7-miu weksli — dwa po 1000 zł. in blanco z wystawienia Stanisława Rucińskiego, jeden na 500 zł. in blanco z wystawienia S. Mrokowskiego z indosem Stanisława Rucińskiego; dwa weksle po 100 zł. płatne 26. X. i 15. XI. 1931 r., na 98 zł. 63 gr. płatny 26. XI. 31 r. z wystawienia Tobjasza Braunera na zlecenie S. Medyńskiego z indosem S. Medyńskiego i S. Rucińskiego, jeden na 100 zł. płatny 16.XI.31 r. z wystawienia Marji Kalisty, na zlecenie B. Pełki z indosem B. Pełki i S. Służałek, aby w czasokresie 60-ciu dni najpóźniej do d. 1. I. 1932 r. zgłosił się w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu i okazał te weksle Sądowi; po upływie wyznaczonego terminu Sąd uzna weksle na zasadzie art. 94 rozp. o prawie wekslowem za umorzone.

Sędzia Grodzki: (—) W. Grzegorzewski.
Za zgodność St. Sekretarz Sądu W. Madera.

BIBLJA GUTENBERGA SPRZEDANA ZA 35 TYSIĘCY FUNTÓW SZTERLINGÓW

LONDYN, 9. 11. Jeden z antykwarjuszów londyńskich sprzedał amerykańskiemu turyście autentyczny egzemplarz biblji Gutenberga, drukowanej w roku 1455. Nabywca zapłacił 35 tysięcy funtów szterlingów, przyczem zastrzegł sobie nieogłaszanie nazwiska.

Tranzakcja ta wywołała wśród bibljofilów angielskich wielkie oburzenie, gdyż biblji Gutenberga istnieje na świecie 14 egzemplarzy i wszystkie dotychczas podlegały ścisłej kontroli przy przechodzeniu z rąk do rąk.

— o —

FILM TRÓJWYMIAROWY SPOWODUJE PRZEWRÓT W PRZEMYŚLE KINEMATOGRAFICZNYM.

NOWY JORK, 9. 11. W Hollywood odbył się pokaz sensacyjnego wynalazku z dziedziny filmowej. Zademonstrowano t. zw. film trójwymiarowy, który ma wprowadzić zasadnicze zmiany w dotychczasowej produkcji.

Pokaz odbył się wobec ośmu wtajemniczonych osób. Wszystkie wejścia do teatru były strzeżone przez detektywów pyrwatnych.

HUMOR.

— Panie Mendelbaum, przecież pan handluje mydłem, a chodzi pan zawsze taki nieumyty?

— Nu, to co? Jak kto handluje z truciznami to on się zaraz pójdzie otruć?

* * *

Gospodarz do gościa: Ten obraz jest portretem jednego z moich przodków, który żył w szesnastym wieku.

Gość: Mało brakowało, a byłbym się stał moim przodkiem, bo na licytacji dawałem za ten obraz już dwa tysiące złotych.

* * *

Pewnego mglistego poranku przez londyński Trafalgar Square przechodzą anglik z francuzem.

— Takiej mgły — odrzekł francuz — jak w Anglji, niema w żadnym kraju. — O przepraszam — odparł anglik Widziałem o wiele gęstszą mgłę poza Anglja.

— A gdzie to było ?

— Nie wiem doprawdy — mówi anglik. — Mgła była tak gęsta, że nie mogłem rozpoznać okolicy.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.